

## O fałszywych znaczkach radzieckich i rosyjskich

### Tego materiału nie powinno być w naszych ekspozycjach

Walery Andreyuk

Symbol, którym oznaczono  
fałszerstwa w artykule.



Nie chciałem zajmować się tym zagadnieniem, zwłaszcza, że trzeba być silnym specjalistą i ekspertem w tej sprawie, ale kilka powodów zmusiło mnie do napisania tego artykułu.

Pierwszy powód. W 2017 r. na Międzynarodowej Wystawie Filatelistycznej „Finlandia-2017” w Tampere za swój eksponat otrzymałem duży połączony medal i skłoniło mnie to do ponownej jego przebudowy (aktualizowałem go po każdej wystawie pod patronatem FEPA i FIP) i rozbudowy do ośmiu ekranów. Wymagało to intensywnego wysiłku w poszukiwaniu ciekawego materiału. Zazwyczaj trzeba wówczas zaskoczyć jury i zwiedzających czymś wyjątkowym.

Drugi powód. W moim regionie odpowiadam za wystawiennictwo i doradzam nie tylko krajowym, ale także zagranicznym filatelistom i otrzymuję od nich wiele pytań dotyczących wykorzystania tego lub innego materiału w ich ekspozycjach. W ostatnich latach pojawiło się od nich wiele pytań dotyczących walorów z rodzaju „błąd lub próba”, umieszczonych na różnych stronach internetowych, na których oferowane są materiały filatelistyczne i które przyciągają niską ceną. Tym bardziej, że ich atrakcyjna cena (5-20 euro) dziesięciokrotnie różniła się od cen identycznych materiałów przez lata zamieszczanych na tych lub podobnych stronach aukcyjnych. Sprzedawcy umiejętnie przyciągają miłośników filatelistyki: „*tak – posiadam 6 egzemplarzy (a trzy już sprzedałem)*”. Ta informacja potwierdza, że materiały te są kupowane. Mniej doświadczeni filatelisci nie tylko kupują, ale również umieszczają w swoich ekspozycjach tematycznych dziwnie wyglądające znaczki, które przypominają błędy druku.

Ze względu na rodzaj mojej pracy miałem możliwość rozmawiać z osobą, która pracowała w służbie ochrony i kontroli w Państwowych Zakładach Papierów Wartościowych „Goznak” w ZSRR [1]. W tym przedsiębiorstwie drukowane są nie tylko znaczki (znaki opłaty pocztowej), ale także pieniądze i inne papiery wartościowe.

Mój rozmówca stwierdził, że kontrola była tam lepsza niż w bankach. Niewątpliwie, zdarzały się sporadycznie przypadki wynoszenia z budynku zakładów „Goznaku” wadliwie wykonanych znaczków, ponieważ czujniki nie działają na papier. Ale były to pojedyncze przypadki i w najlepszym razie tacy, pozbawieni skrupułów, pracownicy byli szybko wykrywani i zwalniani. Można by się zgodzić, że były to wady produkcyjne w tej wytwórni. Ale aby w tak ogromnej skali (jak obecnie) pojawiła się taka liczba znaczków pocztowych z błędami na rynku filatelistycznym, jest mało prawdopodobne, nawet niemożliwe!

Zwróciłem się w tej sprawie do rosyjskich specjalistów (ekspertów, członków jury i filatelistów – badaczy i po prostu do uczciwych filatelistów z dużym doświadczeniem w kolekcjonowaniu znaczków ZSRR, a także do znajomych ekspertów kryminalistycznych) i usłyszałem od nich wiele interesujących rzeczy. Dlatego chcę przedstawić kilka ciekawych spostrzeżeń na ten temat.

Wraz z rozwojem nowych technologii, na światowym rynku filatelistycznym pojawiają się nieznanne kiedyś podróbki, na przykład na oryginalnych znaczkach pocztowych, wydrukowanych wcześniej w zakładach „Goznaku”.

Ryc. 1. Druk podwójny barwy czarnej (po prawej) sporządzony przez falszera. Po lewej: znaczek z obiegu (Mi 4746).

Tą ilustracją zapowiedzieliśmy niniejszy artykuł w poprzednim biuletynie naszego klubu [2].



Wiele z tych „produktów” powstało na Litwie, w Emiratach Arabskich, a być może później w Rosji. Rosyjscy eksperci jednogłośnie twierdzą, że te „wspaniałe” podróbki są przeznaczone dla niedoświadczonych filatelistów. Co więcej, wprowadzenie na rynek filatelistyczny znaczków z błędami druku właśnie z „zaginionego” ZSRR było masowe. Szczególnie dużo takich błędów sprzedawano na portalu Delcampe. Początkowo wyróżniał się jeden sprzedawca z Węgier. Ale ostatnio pojawili się sprzedawcy tej „makulatury” z Bułgarii, Chorwacji, Kirgistanu, Turcji i Rumunii. Co ciekawe, ani w Rosji, ani na świecie, na poważnych aukcjach, nikt wcześniej nie oferował takich „błędów” na sprzedaż [3].



Ryc. 2.  
Oferta  
pierwszego  
sprzedawcy.

Z czasem pojawili się sprzedawcy na rosyjskich stronach internetowych. Jeden z nich, w zakładce „Informacje” do swojej oferty, pisze: „Gwarancja sprzedawcy.” I dalej: „Stan: Czysty. Wszystkie czyste znaczki w doskonałym stanie i z oryginalnym klejem, bez podlepek i ich śladów, bez różnych plam na kleju; w stanie kolekcjonerskim. Zapraszam do zadawania pytań. Nie wahaj się licytować szczególnie drogiej pozycji. Zawsze jestem gotowy odpowiedzieć na twoje pytania.” Gdy poprosiliśmy go o atest (certyfikat) na kosztowny walor, napisał: „Nie oczekuj ode mnie certyfikatu, jestem za stary, by stać w kolejkach” (choć wygląda na 45-50 lat). A kto widział u nas kolejki na płatny certyfikat na drogie materiały filatelistyczne? I przestał się z nami kontaktować.

W przeciwieństwie do pierwszego sprzedawcy, drugi w zakładce „Informacje”, które zwykle nie są czytane, pisze, że wszystkie oferowane przez niego przedmioty są kopiami znaczków pocztowych. Oto jego informacje: „*Materiał wykonany jest na wysokiej klasy sprzęcie poligraficznym. Perforacja jest liniowa i zbliżona do oryginału. Papier jest użyty zgodnie z katalogiem – zwykły, offsetowy, specjalnie barwiony. Na odwrocie nałożony jest klej. Jeśli nie ma kleju, jest to określone w opisie pozycji. To nie są podróbki, znaczki są przeznaczone do wypełniania pustych miejsc w kolekcjach i do celów edukacyjnych*”. Oznacza to, że jeśli zbierasz chronologicznie i nie masz wystarczająco drogiej i rzadkich znaczków, możesz wypełnić puste miejsca w albumie tymi dobrze wykonanymi kopiami.

Według przybliżonych szacunków z różnych źródeł, w okresie od początku lat 40-tych ubiegłego wieku, a przed upadkiem ZSRR pod koniec grudnia 1991 r. współcześni specjaliści od fałszowania znaczków wyprodukowali ponad tysiąc podróbek takich walorów pocztowych. To nie jest dokładna liczba, ponieważ na rynku filatelistycznym cały czas pojawiają się nowe "arcydzieła".

W tym opracowaniu wykorzystano fałszerstwa z kolekcji autora, obiekty dostarczone przez zaskoczonych filatelistów i znajomych autora, a także ilustracje zaczerpnięte z różnych platform handlowych i aukcji filatelistycznych z Internetu.

Do podróbek używano zarówno oryginalnych znaków pocztowych, jak i „nowodeli” [4] lub kopii, czyli fałszerstw wykonanych przez osoby prywatne na wysokiej klasy sprzęcie poligraficznym.

Pokazane w artykule sfałszowane znaczki pocztowe ZSRR można podzielić na kilka rodzajów (typów).

Typ pierwszy – znaczki ze zmienionym lub przypadkowo pominiętym kolorem.

Te fałszerstwa powstały ze zwykłych znaczków przez działanie światła słonecznego lub były wykonane przy użyciu różnych substancji chemicznych.



Ryc. 3 oraz 4 i 5.



Typ drugi – znaczki z rzekomo brakującymi perforacjami.

Podróbki zostały wykonane z oryginalnych znaczków z przesuniętymi perforacjami, a także z oryginalnych znaczków pocztowych bez perforacji i, czasami, z oryginalnych bloków pocztowych z tymi samymi znaczkami.



Ryc. 6 i 7. Z parki usunięto perforację z prawej strony znaczków i uzyskano „niby-znaczek” z brakiem ząbkowania.



Fałszerstwa tego typu wykonywane są także z całostek radzieckich. Po wycięciu z koperty znaku opłaty wykonywana jest (na tym wycinku) prywatna perforacja z trzech stron.

Ryc. 8.



Typ trzeci – znaczki z rzekomym podwójnym lub potrójnym drukiem jedną lub wszystkimi barwami.



Ryc. 9 i 10. Znaczek fałszywy oraz czwórka znaczków obiegowych (Mi 5904).

Ten typ obejmuje także znaczki z odwróconym podwójnym drukiem, z drukiem po stronie gumowanej i „próbne druki” z suchą pieczęcią „Goznak”, wykonane przez prywatnych fałszerzy.



Рис. 11-14. Znaczkі z obiegu (Mi 4685 i Mi 5588 oraz ich fałszywe abklacze.



Рис. 15 і 16. Фальшиве проби барв oferowane są aż в 10 kolorach і kosztują часем бардо дрого (те понижє 950 euro).  
Po prawej znaczek z obiegu (Mi 2486).

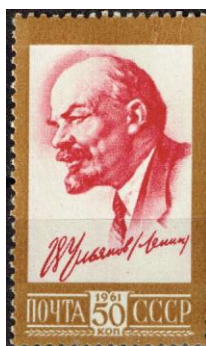


Рис. 17 і 18. Значек з obiegu (Mi 2785) oraz fałszywe próbne odbitki fazowe на картоні.

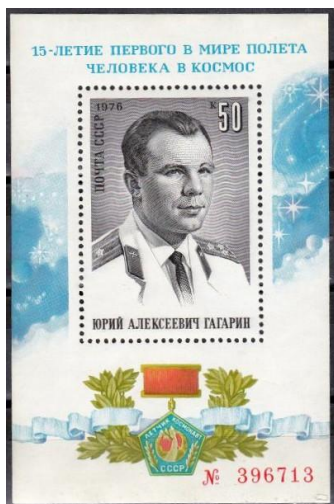
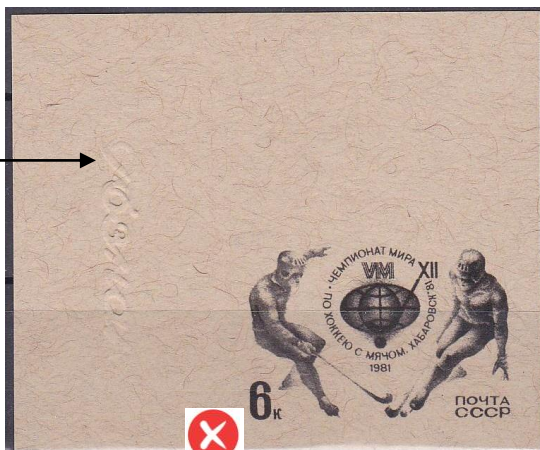




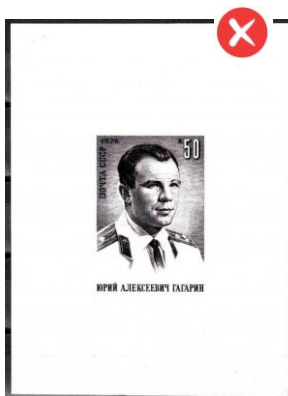
Ryc. 19 i 20.  
Falszywe próbne  
odbitki kartonowe  
(bez oraz z suchą  
pieczęcią drukarni  
„Goznak”, mającą  
uwiarygodnić  
autentyczność).



Ryc. 21 i 22. Hokeiści są najwyraźniej  
wdzięcznym motywem dla fałszerzy.  
Znaczek z obiegu (Mi 503) i fałszywa  
próbna odbitka na kartonie z suchą  
pieczęcią „Goznaku”.



Ryc. 23-25. Blok z obiegu poświęcony J. Gagarinowi (Mi B1 111)  
z 1976 r. oraz dwa fałszywe produkty oparte na oryginalne.





Ryc. 26-28. Znaczek z obiegu (Mi 2634) oraz dwie fałszywe odbitki próbne: czarno-biała z suchym stemplem oraz barwna z fantazyjnym stemplem gumowym „warsztatu nr 63 MPO Goznak”.



Ryc. 29 i 30. Znaczek z obiegu (Mi 4479) i fałszywa próba druku na kartonie.



Typ czwarty – nieplanowane przez pocztę do emisji wydania fantazyjne.

Wytwarzane są na prywatne zamówienia w różnych drukarniach.

Ryc. 31 i 32.



Z jednym z takich wydań spotkałem się podczas wystawy filatelistycznej „EUROPHILEX-2015” w Londynie. Jako komisarz przywiozłem tam eksponat z historii poczty jednego z kolegów. Otrzymał on dobre recenzje i pozłacany medal. Członek jury powiedział mi jednak, że następnym razem do jednego waloru z nadrukiem należy dołączyć certyfikat. Chodziło o nadruk „Rosja 1917 – Braterstwo, Równość, Wolność”. Poniżej prezentuję podobny fałszywy nadruk, wykonany przez osoby prywatne na oryginalnym czworobloku. Aby podnieść cenę i wiarygodność, zastosowano oryginalny czworoblok, wyprodukowany w wytwórni papierów wartościowych. Ma on na odwrocie stempelek eksperta B. Trachta, potwierdzający autentyczność czystego czworobloku znaczków z Mikołajem II. Dopiero później nadrukowany został, przez osoby prywatne, fałszywy nadruk.

Ryc. 33 i 34.



Nasuwa się prosty wniosek. W przypadku tak drogiech walorów szanujący się wystawca powinien posiadać certyfikaty autentyczności. Kilka przykładów poniżej.



Ryc. 35 i 36. Parka znaczków z przesuniętą perforacją (Mi 6178) i atest eksperta. Wartość znaczków ok. 150 euro.





Ryc. 37-39. *Wieśniaczka – fotosej, atest A. Zwieriewa i znaczek z obiegu (Mi 2198). Wartość ok. 640 euro.*



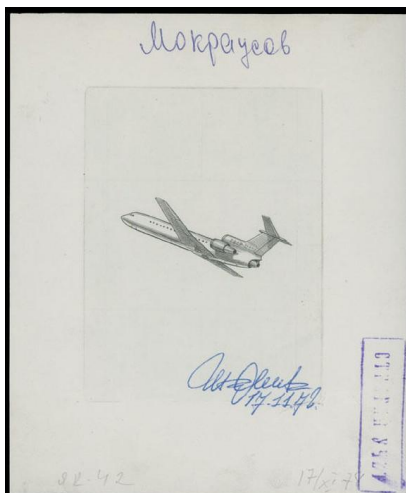
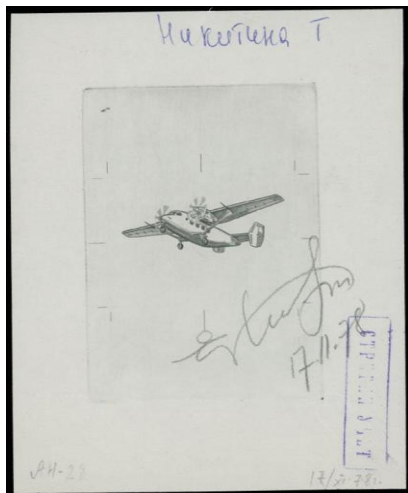
Ryc. 40-42. *Znaczek z serii „Rosyjskie bajki” (Mi 2525), próba typograficzna i atest. Wartość ok. 130 euro.*



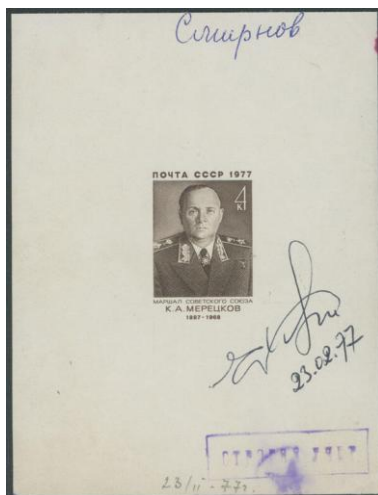
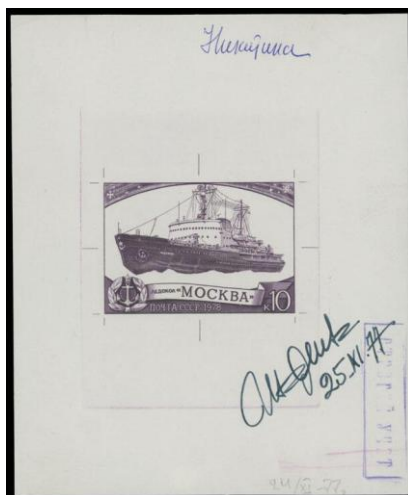
Ryc. 43-45 (poniżej). *Druk próbny, atest i znaczek z obiegu (Mi 2588) z okazji Konkursu im. Czajkowskiego. Wartość ok. 130 euro.*



Prawdziwe odbitki próbne z wytwórni „Goznak” są w ostatnich latach (tu z lat 1977 i 1978) zaopatrzone w odcisk stempelka gumowego „Ściśta księgowość”.



Ryc. 46-49.  
Próbne odbitki  
zaczeków  
Mi 4843 i 4844.  
Wartość  
ok. 400 euro.



Ryc. 50 i 51. Próbne odbitki znaczków Mi 4806 i 4599.

Głównym powodem napisania tego artykułu były refleksje ze stałego ulepszania mojego eksponatu tematycznego „Las i człowiek”, które prowadzę od początku roku 2000. Zaczęłem wtedy kupować próby druku znaczków Afryki Francuskiej i innych krajów świata.

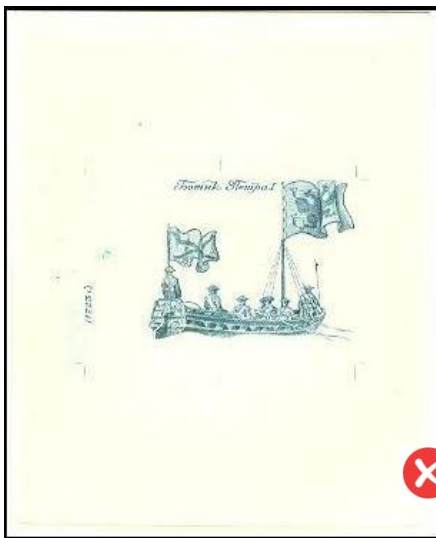
Słyszałem o rosyjskich i radzieckich próbach lub projektach, że są one bardzo drogie. Potem nasz kolega filatelista, który kręcił się po całej Europie i kupował materiał filatelistyczny, zaproponował mi próbę znaczka „Botik Piotra Pierwszego”. Botik to mały statek żaglowo-wiosłowy lub motorowy.

Oczywiście zainteresowałem się, ponieważ łódź Botik została zbudowana z drewna.

Cena tej próby druku była też akceptowalna (100 USD).

Z radością umieściłem próbę na karcie poświęconej początkom przemysłu stoczniowego.

Ryc. 52. Mi 3962



Z moim eksponatem byłem na wystawie IBRA-2009 w Essen i otrzymałem tam medal póżłaczany. Żaden z członków jury nie zakwestionował tej próby.

Kiedy wróciłem z Niemiec, mój kolega zabrał ode mnie próbę i zwrócił pieniądze. Powiedział, że zostaliśmy oszukani, a ten rysunek na kartonie jest wykonany na drukarce atramentowej. Po raz pierwszy dowiedziałem się, że oszuści filatelistyczni mogą nas oszukać. Bądź więc ostrożny! Nie wahaj się zapytać starszych kolegów przed zakupem.

Powodzenia w wyborze materiału do waszych eksponatów!

- 
- [1] „Goznak” – „Гознак” – skrót od „Państwowy znak” – „Государственный знак”, Государственная фабрика по производству ценных бумаг;
- [2] Zbierski M., Tematyka w kilku słowach (16). Fałszerstwa radzieckich znaczków, TEMATICA, nr 41/2023, s. 30;
- [3] niestety, takie fałszywki oferowane były pod koniec ub. roku np. przez Viennafil Auction: [https://www.philasearch.com/en/i\\_9087\\_187203/5775\\_Soviet\\_Union/9087-A83-2195.html?set\\_sprache=en&page=128&set\\_gesetz\\_bestaetigt\\_jn=J&gesetz\\_bestaetigt\\_neu=J&suchtext=error+Europa&row\\_nr=3817&breadcrumbId=1706916750.0892](https://www.philasearch.com/en/i_9087_187203/5775_Soviet_Union/9087-A83-2195.html?set_sprache=en&page=128&set_gesetz_bestaetigt_jn=J&gesetz_bestaetigt_neu=J&suchtext=error+Europa&row_nr=3817&breadcrumbId=1706916750.0892)
- [4] w języku rosyjskich filatelistów wydrukowane prywatnie kopie starych i rzadkich znaczków nazywane są *nowodelami*.

*Tego materiału nie powinno być w naszych ekspozycjach  
(patrz str. 12-22)*



**GALERIA**  
ТЕМАТИКА  
ПОЗНАНЬ

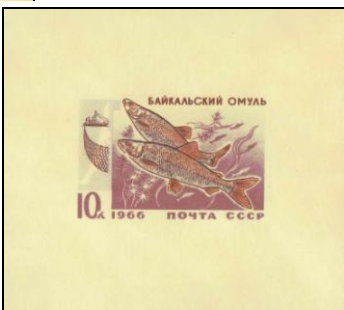
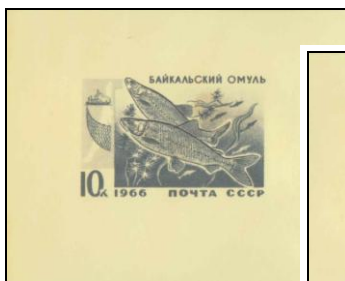
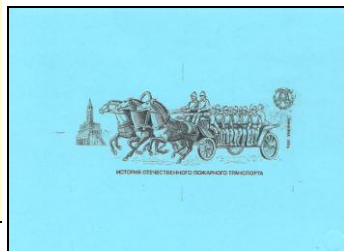


Foto: Internet



*Falszerstwa znaczków  
i prób kartonowych.*



*Produkty te były albo miały być  
w ekspozycjach naszych krajowych  
wystawców.*

